

9/ 90. Mankowski

29. 4.

9.

Sp K 41/17 (5, 18)/97



Hanowny Pami Doktorze!

Jak mi Pan p. Brejki dowodzi, że sprawa postępiła już tak daleko, że trzeba było dwa tygodnie przegonić atakować jej, że mi ją inni wyprzedzili. Tego to już niecierumiem! Samotnie umiemy ostateczną decyzję chyba Pan widział o nieumowności płaconia, wje wychodzi na to, jakoby mi Pan zarządził. Jeśli by tak być miało, to to kim razi jest to godnem napisaniem.

Nadzę lepiej się uchwycić na razie w odkryciu i wyrażeniu kasowców, a za to odwrócić sprawę zarobkowania, przez co będzie Pan w umiarkowaniu płaconia rachunków. Taki idealizm (jaki Pan dotychczas robi) to kaba wart gdzieś więcej poszłyśmy z doświadczeniem, gdyż nie wiemy, jak robili.

Teraz podam Panu do przemyślenia manifestację, aby się ostatecznie rozstrzygnęło.

Niepodmiotem się nigdy, aby ostatecznie przemyśleć nam i dać, stopnie dójcie swój.

Truszanowianin

W. Beckan